



*Razem w obronie
życia, wolności, rodziny
i suwerenności!*

Warszawa, 20 stycznia 2025 r.

**Opinia na temat rządowego projektu ustawy
z dnia 19 grudnia 2025
o zmianie ustawy – Kodeks rodzinny i opiekuńczy
oraz niektórych innych ustaw (druk sejmowy nr 2121)**

Rafał Dorosiński¹

Anna Kubacka²

Spis treści

Główne tezy	2
Wstęp.....	3
1. Małżeństwo jako dobro publiczne	4
2. Znaczenie zasady trwałości małżeństwa	5
3. Negatywne skutki rozwodów w ujęciu ogólnym.....	6
3.1. Skutki rozwodu dla dzieci	6
3.2. Skutki rozwodu dla dorosłych (małżonków).....	8
4. Regulacje rozwodowe – dlaczego zmiany wprowadzane z myślą o niektórych, wpływają na wszystkich	9
5. Negatywne konsekwencje rozwodów pozasądowych	11
5.1. Podniesienie ryzyka rozwodu	11
5.2. Przesunięcie rozumienia małżeństwa: z trwałej instytucji na łatwo rozwiązywalny kontrakt	14
5.3. Osłabienie zachęt do inwestowania w związek.....	15
5.4. Osłabienie ochrony „słabszej strony” (część zony).....	17
5.5. Zniechęcenie do posiadania dzieci – pogłębienie kryzysu demograficznego.....	17
6. Idea rozwodów pozasądowych – założenia na których się opiera i cele, które ma realizować.	18
6.1. Cele, które ma realizować.....	18
6.2. Założenia dotyczące wolności, samorealizacji i osobistego spełnienia	22
Wniosek	23

¹ Autor wiodący, adwokat, członek Zarządu Instytutu na rzecz kultury prawnej Ordo Iuris.

² Współautorka, aplikant adwokacki, analityk w Centrum Prawa Międzynarodowego Instytutu na rzecz kultury prawnej Ordo Iuris.



*Razem w obronie
życia, wolności, rodziny
i suwerenności!*

Główne tezy

- 1) Małżeństwo stanowi źródło wielu korzyści społecznych, z których korzystają nie tylko małżonkowie, ale także dzieci, społeczność lokalna, a w końcu budżet państwa i wspólnota narodowa. Jednak korzyści te pozostają wprost **zależne od trwałości** małżeństwa.
- 2) Wprowadzenie pozasądowego rozwiązania małżeństwa prowadzi do instytucjonalnej **banalizacji** rozwodu, czyniąc z niego czynność administracyjną pozbawioną wymiaru ochronnego i refleksyjnego.
- 3) Pomimo, że projekt przewiduje warunek nieposiadania wspólnych małoletnich dzieci, to jego wprowadzenie **miałoby wpływ na dzieci** – osłabiając ogólną kondycję małżeństwa ograniczałoby ich szanse dorastania w pełnej rodzinie.
- 4) Badania pokazują, że **każde istotne zmniejszenie wymogów związanych z rozwodem zwiększa ryzyko rozpadu istniejących małżeństw**.
- 5) Prawo może zarówno **wzmacniać** istniejące normy społeczne – w tym wypadku dotyczące trwałości małżeństwa – jak i je **osłabiać** lub **podważać**. Wprowadzanie rozwodów pozasądowych byłoby wyrazistym przykładem działania prawa, które osłabia normy społeczne dotyczące trwałości małżeństwa, i to jednocześnie na poziomie regulacyjnym (m.in. obniżenie kosztów czasowych, finansowych i psychologicznych), jak i symbolicznym.
- 6) Im większa łatwość rozwiązania małżeństwa, tym mniejsza pewność, że poniesione koszty zostaną zrekompensowane w przyszłości. Dlatego prawna banalizacja rozwodu obniża skłonność małżonków do **inwestowania** w związek.
- 7) **Rozwody pozasądowe osłabiają ochronę „słabszej strony” (częściej żony)** - urzędnik Urzędu Stanu Cywilnego nie ma narzędzi dochodzeniowych sądu. Nie może więc zapobiec nieproporcjonalnemu uzgodnieniu świadczeń ani zbadać, czy jedna strona nie była poddana przemocy czy naciskowi. Tym samym osłabienie sądowej funkcji kontrolnej czyni małżeństwo mniej bezpieczną instytucją dla osób, które w dobrej wierze rezygnują z pracy zawodowej, skupiają się na opiece nad dziećmi i „inwestują” w rodzinę swój czas i energię.
- 8) Rozwody pozasądowe **zniechęcają do posiadania dzieci** – wprowadzenie rozwodów pozasądowych wyłącznie dla małżeństw bez dzieci tworzyłoby ostrą granicę prawną, w której narodziny dziecka radykalnie podnoszą koszty i złożoność rozwiązania małżeństwa. Taki układ bodźców sprzyjałby postrzeganiu dziecka jako momentu zamykającego



*Razem w obronie
życia, wolności, rodziny
i suwerenności!*

możliwość łatwego „wycofania się” z relacji i odkładaniu decyzji o rodzicielstwie, a w części przypadków także rezygnacji z posiadania dzieci.

- 9) Wskazane przez projektodawcę „ważne cele” miałyby być realizowane **kosztem** osłabiania instytucji małżeństwa.
- 10) Projektodawca podkreśla chęć „zwiększenia autonomii stron”. Tymczasem zasada **autonomii** okazuje się kategorią szczególnie nieprzystającą do opisu małżeństwa i życia rodzinnego. Autonomia akcentuje ludzką niezależność, podczas gdy małżeństwo i życie rodzinne z konieczności opierają się na zależności.
- 11) Uzasadnienie do projektu stawia w centrum indywidualną satysfakcję i samorealizację rozumianą jako prymat doraźnych wyborów i natychmiastowej satysfakcji. Projekt podważa więc i **utrudnia samorealizację** tym, którzy dostrzegają ją w długoterminowej inwestycji w trwałą, wymagającą relację oraz odpowiedzialnym budowaniu stabilnego środowiska dla wychowania dzieci.

Wstęp

W dniu 19 grudnia 2025 r. do Sejmu wpłynął rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy Kodeks rodzinny i opiekuńczy oraz niektórych innych ustaw (druk sejmowy nr 2121). Projekt dotyczy wprowadzenia do prawa polskiego możliwości pozasądowego rozwiązania małżeństwa (rozvodu pozasądowego). Rozwiązanie małżeństwa miałyby następować w drodze czynności podejmowanych przed kierownikiem urzędu stanu cywilnego. Procedura pozasądowa miałyby być dostępna dla małżonków niemających wspólnych małoletnich dzieci.

Instytut Ordo Iuris przedstawił już szczegółową analizę prawną omawianego projektu (jeszcze zanim trafił do Sejmu) w osobnym stanowisku³. W tym miejscu proponujemy uzupełnienie tej perspektywy o szerszą analizę społeczną, dotyczącą sensu i skutków wprowadzania szybkich rozwodów pozasądowych.

Warto już na wstępie zauważyć, że projektowana banalizacja rozvodu nie funkcjonuje przy tym w próżni legislacyjnej. W tym samym czasie rząd proceduje bowiem projekt ustawy wprowadzającej związki partnerskie (w postaci „umowy o wspólnym pożyciu”) projektowane jako instytucjonalna alternatywa dla małżeństwa, pozbawiona wymogu wierności oraz łatwo

³ N. Bernaciak, A. Kubacka, *Opinia dotycząca rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks rodzinny i opiekuńczy oraz niektórych innych ustaw, przyjętego 12 listopada przez Radę Ministrów (UDER24)*, Instytut Ordo Iuris, 12.12.2025, <https://ordoiuris.pl/analiza/rzad-uderza-w-trwalosc-malzenstwa-opinia-ordo-iuris-o-projekcie-rozvodow-ekspresowych/>.



*Razem w obronie
życia, wolności, rodziny
i suwerenności!*

rozwiązywalna⁴. Zestawienie obu inicjatyw wskazuje, że osłabienie trwałości małżeństwa nie jest skutkiem ubocznym pojedynczej reformy, lecz elementem szerszego kierunku polityki publicznej. Zmierza ona z jednej strony do destabilizacji małżeństwa (ekspresowe rozwody) a z drugiej strony do jego degradacji do poziomu jednej z opcji (związki partnerskie).

1. Małżeństwo jako dobro publiczne

W debacie publicznej coraz częściej dominuje narracja zgodnie z którą małżeństwo ma charakter wyłącznie prywatnej umowy między dwojgiem dorosłych. Taka perspektywa pomija jednak jego rzeczywistą rolę społeczną. Małżeństwo to przecież instytucja, od której w dużej mierze zależy przekazywanie życia, socjalizacja dzieci, opieka nad osobami zależnymi i stabilność ekonomiczna gospodarstw domowych.

Z tego powodu zarówno sami małżonkowie jak i wspólnota narodowa mają racjonalny interes w polityce wspierającej tą instytucję, m.in. przez konstrukcję prawa rozwodowego, system podatkowy i politykę rodzinną.

Małżeństwo stanowi źródło trwałych korzyści społecznych, z których korzystają nie tylko sami małżonkowie, ale także dzieci, społeczność lokalna, a w końcu budżet państwa i wspólnota narodowa. Chodzi o trzy podstawowe obszary:

a) Realizacja prawa dziecka do posiadania i wychowania przez własną matkę i własnego ojca

Specyficzne dla małżeństwa jest to, że cielesna, emocjonalna i umysłowa więź między mężczyzną a kobietą jest z natury ukierunkowana na swoje naturalne rozwinięcie i dopełnienie w postaci rodziny. Uznając ten fakt, społeczeństwo otacza małżeństwo ochroną. Dostrzega bowiem, że

współżycie seksualne mężczyzny i kobiety, jako akt podyktowany nieodpartą namiętnością, często prowadzący do poczęcia dziecka, niesie ze sobą istotne konsekwencje społeczne. Jest szkodliwe dla społeczeństwa, gdy dziecko przychodzi na świat w warunkach społecznie i materialnie niewystarczających, a korzystne – gdy rodzi się w środowisku zapewniającym względny dobrobyt. Prokreacja oparta wyłącznie na namiętności sprzyja tej pierwszej sytuacji, a przeciwstawia się drugiej. (...) Stąd, uznawany za podstawowy i pierwotny cel małżeństwa: ograniczenie prokreacyjnej namiętności do ram – a ściślej mówiąc,

⁴ R. Dorosiński, *Pozorna równość, realna destrukcja. O konsekwencjach instytucjonalizacji związków nieformalnych*, Instytut Ordo Iuris, 17.10.2025, <https://ordoiuris.pl/cywilizacja/pozorna-rownosc-realna-destrukcja-o-konsekwencjach-instytucjonalizacji-zwiazkow-nieformalnych/>.



*Razem w obronie
życia, wolności, rodziny
i suwerenności!*

instytucji społecznej – które w jak największym praktycznym zakresie zapewnią, że konsekwencje tej namiętności (dzieci) będą się rodzić i dorastać w warunkach odpowiedniego dobrobytu. (...) Choć bezpośrednimi beneficjentami są tu dziecko i matka, społeczeństwo – kierując się racjonalnością – postrzega siebie jako ostatecznego beneficjenta.⁵

b) Opieka i solidarność międzypokoleniowa

Małżeństwo tworzy naturalny mikrosystem wsparcia: małżonkowie opiekują się sobą nawzajem w chorobie i starości, pomagają swoim rodzicom i dzieciom. Łączy dwie rodziny pochodzenia, tworząc gęstą sieć wzajemnych zależności: dziadkowie, rodzeństwo, dalsi krewni po obu stronach. Z kolei rozpad małżeństwa negatywnie wpływa na otoczenie. Przestępczość, samobójstwa, bieda, nastoletnie ciążę, dziecięca otyłość – to niektóre z tragicznych problemów społecznych które jedno ze swoich głównych źródeł mają w rozpadzie rodziny. Ich koszty ponosi cała wspólnota.

c) Stabilność ekonomiczna

Małżeństwo sprzyja łączeniu dochodów, dzieleniu kosztów i budowaniu majątku. Badania nad strukturą rodziny i ubóstwem pokazują, że dzieci wychowywane przez samotnych rodziców mają zdecydowanie wyższe ryzyko życia poniżej progu ubóstwa niż dzieci w rodzinach małżeńskich, nawet przy zbliżonych dochodach na osobę⁶.

Te korzyści mają wymiar wyraźnie **publiczny**: chronią przed destabilizacją życia rodzinnego, przed patologiami społecznymi do których prowadzi chaos w pojmowaniu rodziny i przed ubóstwem, którego ryzyko rośnie bez małżeństwa. Wpływają na poziom wydatków państwa (na pomoc społeczną, służbę zdrowia, wymiar sprawiedliwości), i na jakość kapitału ludzkiego kolejnego pokolenia. A jeżeli tak, to małżeństwo nie jest już tylko i wyłącznie „prywatnym wyborem”. Staje się dobrem publicznym, którego ochrona i wspieranie stanowi uzasadniony cel polityki państwa.

2. Znaczenie zasady trwałości małżeństwa

Powyższe korzyści wynikające z małżeństwa pozostają wprost zależne od jego trwałości. Im bardziej instytucja małżeństwa jest stabilna, tym wyraźniejsze i trwalsze są jej społeczne efekty; im słabsza jej trwałość, tym bardziej ulegają one ograniczeniu lub zanikowi. Bez ugruntowanej zasady trwałości małżeństwa, a więc przy jego większej niestabilności:

⁵ M. N. Stewart, *Genderless Marriage, Institutional Realities, and Judicial Elision*, „Duke Journal of Constitutional Law & Public Policy” 1-78 (2006).

⁶ S. Worringer, *Family Structure Still Matters*, Centre for Social Justice, 2020.



*Razem w obronie
życia, wolności, rodziny
i suwerenności!*

- racjonalna staje się odkładanie decyzji o pierwszym dziecku, ograniczenie ich liczby wynikające z rosnącej obawy, że ciężar odpowiedzialności spadnie w praktyce na jedną osobę
- już narodzone dzieci tracą jednego z rodziców (zazwyczaj ojca),
- sieć powiązań między rodzinami pochodzenia staje się płytsza i bardziej tymczasowa
- maleją skłonność do inwestowania w związek i rośnie obawa przed (ekonomicznie korzystna) specjalizacją ról.

3. Negatywne skutki rozwodów w ujęciu ogólnym

3.1. Skutki rozwodu dla dzieci

Pomimo, że projekt przewiduje warunek nieposiadania wspólnych małoletnich dzieci, to można się spodziewać, że po jego uchwaleniu byłoby tylko kwestą czasu pojawienie się propozycji rozszerzenia nowego „prawa” na małżeństwa wychowujące dzieci. Wskazują na to opinie już dziś wyrażane m.in. przez Ministra Sprawiedliwości Waldemara Żurka, który stwierdził:

- Jednym z moich pomysłów, którym chciałbym wywołać dyskusję, jest to, żeby rozwody, także tam, gdzie są małoletnie dzieci, mogły być w przyszłości przeprowadzane przez notariuszy. Widziałem takie świetnie przygotowane rodzicielskie plany opiekuńcze w formie aktu notarialnego, które precyzyjnie regulują obowiązki rodziców wobec dzieci, jak spędzają święta, weekendy, alimenty, czasem nadają odpowiednie rygory tym alimentom, żeby potem nie trzeba było chodzić do sądu.⁷

Więcej nawet, uzasadnienie do projektu ustawy wprost wskazuje, że projekt wzorowany jest na rozwiązaniach innych państw, spośród których wiele nie przewiduje ograniczenia rozwodu pozasądowego do małżeństw bez dzieci.

Co jednak *najważniejsze*, nawet *bez* rozszerzania rozwodu pozasądowego na małżeństwa z dziećmi, jego wprowadzenie *miałoby* wpływ na dzieci, o czym będzie mowa dalej.

Z tego względu konieczne jest, choćby najkrótsze, przypomnienie, iż rozwód rodziców uruchamia kaskadę zmian, które na wiele sposobów obciążają rozwój dzieci i ich szanse życiowe. Zwykle oznacza wyprowadzkę jednego z rodziców, spadek dochodu gospodarstwa domowego, wydłużenie czasu pracy, częstsze przeprowadzki oraz przeniesienie się do uboższych dzielnic. Dzieci doświadczają osłabienia relacji z obojgiem rodziców, tracą regularny kontakt zwłaszcza z ojcem, co wpływa na ich zdolności społeczne i poczucie

⁷ J. Szymczyk-Przewoźna, *Minister Żurek popiera rozwody notarialne*, „Gazeta Prawna”, 27.10.2025 r., <https://serwisy.gazetaprawna.pl/orzeczenia/artykuly/10567009,rozwod-u-notariusza-dlaczego-nie.html>.



*Razem w obronie
życia, wolności, rodziny
i suwerenności!*

bezpieczeństwa. Zauważa się u nich gorsze wyniki w nauce, niższe poczucie własnej wartości, a także większe ryzyko problemów emocjonalnych, takich jak lęki czy depresja. Skutkuje to także zmienionym podejściem do seksualności i relacji w dorosłości, z wyższym odsetkiem przedwczesnych inicjacji seksualnych i rozpadów związków.

Rozwód rodziców prowadzi do szeregu negatywnych konsekwencji dla dzieci. Wśród nich znajdują się⁸:

- A. wyższe ryzyko z jednej strony **depresji i lęku**, a z drugiej strony **agresji i problemów behawioralnych**⁹,
- B. większą częstotliwość **nadużywania substancji**, zachowań ryzykownych, problemów z **relacjami rówieśniczymi**, problemów szkolnych i prób samobójczych¹⁰,
- C. **gorsze wyniki w nauce** – dzieci po rozstaniu rodziców mają niższe średnie oceny¹¹, większe ryzyko porzucenia szkoły i niższą edukacją końcową¹².
- D. wyższe ryzyko **konfliktu z prawem** wśród chłopców i **nastoletnich ciąż** wśród dziewcząt¹³

Skala tych skutków¹⁴ pokazuje, jak radykalnie rozwód rodziców może zmienić losy dzieci - poprzez zmiany w zasobach materialnych, w sferze opieki i w dynamice rodziny. Jednym z najbardziej mierzalnych efektów tych zmian jest osłabienie szans dzieci na awans materialny. Rodziny niepełne są najmniej sprzyjającą strukturą rodzinną, w której dzieci mogą osiągnąć wyższy status finansowy niż poprzednie pokolenia, a dzieci z rodzin pełnych radzą sobie lepiej w społecznościach, w których jest mniej rodzin niepełnych¹⁵.

⁸ Część negatywnych skutków wynika z tego, że rodziny, które się rozpadają, już wcześniej różniły się od trwałych (większe konflikty, problemy psychiczne, gorsza sytuacja materialna). Nowe badania (rodzeństwa, dane administracyjne, metody quasi-eksperymentalne) pokazują jednak, że sam fakt rozwodu ma dodatkowy, niezależny negatywny wpływ. Por. B. D'Onofrio, R. Emery, *Parental divorce or separation and children's mental health*, „World Psychiatry”, vol. 18, issue 1, 2019.

⁹ Tamże.

¹⁰ S. Milozzi, *Systematic review of the impact of parent-child separation on children's mental health and development*, „Revista de Psicoterapia”, 36(130), 2025.

¹¹ S. Kailaheimo-Lönnqvist, M. Jalovaara, M. Myrskylä, *Parental Separation and Children's Education—Changes Over Time?*, Eur J Population, 41, 5 (2025).

¹² M. Kalmijn, *The Association Between Parental Separation at the School Level and Student Outcomes in Four European Countries*, 26.04.2023, <https://matthijskalmijn.nl/pong-complete-final-revision.pdf>.

¹³ W. Frimmel, M. Halla, R. Winter-Ebmer, *How does parental divorce affect children's long-term outcomes?*, „Journal of Public Economics”, vol. 239, listopad 2024.

¹⁴ W części przypadków, zwłaszcza przy skrajnej przemocy lub chronicznym, ciężkim konflikcie, rozwód może być dla dzieci i dorosłych „mniejszym złem” niż trwanie w toksycznym związku. Ale na poziomie populacji badania konsekwentnie pokazują, że dla większości dzieci rozwód zwiększa ryzyko problemów, a wyłącznie wysoki konflikt tłumaczy tylko część obserwowanych różnic. B. D'Onofrio, R. Emery, *Parental divorce...* dz. cyt.

¹⁵ Field S., Anderson J., *Marriage, Divorce and Family Relations*, 2025, <https://acpeds.org/wp-content/uploads/2025/09/Marriage-Divorce-and-Family-Relations-May-2025.pdf>.



*Razem w obronie
życia, wolności, rodziny
i suwerenności!*

Negatywny wpływ rozwodów na dzieci ma charakter długotrwały, tak iż dorosłe dzieci rozwiedzionych rodziców:

- A. osiągają **niższe dochody** w porównaniu z dorosłymi, którzy wychowywali się w pełnych rodzinach¹⁶,
- B. mają **wyższe ryzyko depresji**, niższą satysfakcję z życia i więcej problemów emocjonalnych także wiele lat po wydarzeniu¹⁷,
- C. częściej doświadczają **większej niestabilności własnych związków** w dorosłości (większa częstość rozstań i rozwodów).¹⁸

3.2. Skutki rozwodu dla dorosłych (małżonków)

W przypadku rozwiedzionych dorosłych skutki rozwodu odczuwalne są przede wszystkim w sferze zdrowotnej, ekonomicznej i relacyjnej. Dorośli rozwiedzeni charakteryzują się słabszym zdrowiem, krótszym życiem, większą samotnością i często zmagają się z długotrwałymi negatywnymi emocjami takimi jak gniew czy poczucie niesprawiedliwości¹⁹. Rozwód wiąże się z wyższym poziomem lęku, depresji, poczucia samotności i utraty kontroli nad życiem²⁰. Osoby rozwiedzione – na skutek takich czynników jak przewlekły stres, zaburzenia snu, gorsze nawyki zdrowotne (palenie, alkohol, brak ruchu), spadek wsparcia społecznego oraz pogorszenie sytuacji ekonomicznej²¹ – statystycznie rzecz biorąc:

- A. mają wyraźnie **gorszy dobrostan psychiczny** niż osoby będące w małżeństwie²²,
- B. mają **istotnie gorszy stan zdrowia fizycznego** (zarówno samoocenianego, jak i mierzonego wskaźnikami chorób przewlekłych)²³,
- C. mają **krótszy czas życia** po zachorowaniu niż małżonkowie, co stanowi konsekwencję tego, że ci ostatni znajdują się w trwalszym i bezpieczniejszym

¹⁶ Andrew C. Johnston Maggie R. Jones Nolan G. Pope, *Divorce, family arrangements, and children's adult outcomes*, Cambridge 2025, https://www.nber.org/system/files/working_papers/w33776/w33776.pdf.

¹⁷ F. Auersperg, T. Vlasak, I. Ponocny, A. Barth, *Long-term effects of parental divorce on mental health – A meta-analysis*, „Journal of Psychiatric Research”, vol. 119, 2019.

¹⁸ S. Kailaheimo-Lönnqvist, M. Jalovaara, M. Myrskylä, *Parental separation and children's education – changes over time?*, Max Planck Institute for Demographic Research, sierpień 2023.

¹⁹ Op.cit., Anderson J., *The impact of family structure...*

²⁰ A. Kołodziej-Zaleska, H. Przybyła-Basista, *Psychological well-being of individuals after divorce: the role of social support*, „Current Issues in Personality Psychology”, 4(4), 2016.

²¹ D. A Sbara, *Divorce and Health: Current Trends and Future Directions*, „Psychosom Med.”, 77(3), 2015.

²² J. Grundström, H. Konttinen, N. Berg, O. Kiviruusu, *Associations between relationship status and mental well-being in different life phases from young to middle adulthood*, SSM - Population Health, vol. 14, 2021.

²³ I. Pellón-Elexpuru, R. Van Dijk, I. Van der Valk, A. Martínez-Pampliega, A. Molleda, S. Cormenzana, *Divorce and physical health: A three-level meta-analysis*, „Social Science & Medicine”, vol. 352, 2024.



*Razem w obronie
życia, wolności, rodziny
i suwerenności!*

otoczeniu społecznym i ekonomicznym będąc w relacji opartej na wzajemnej trosce i odpowiedzialności²⁴.

- D. są bardziej narażeni na **uzależnienie** od alkoholu²⁵ i popełnienie samobójstwa,
- E. mają wyższe ryzyko **ubóstwa**, szczególnie w przypadku kobiet – przykładowo, w Wielkiej Brytanii w roku po rozwodzie dochody kobiet spadają średnio o 50 proc., a mężczyzn o ok. 30 proc. Kobiety znacznie częściej mają problemy z opłaceniem podstawowych wydatków²⁶,
- F. mają **najwyższy poziom samotności**, szczególnie mężczyźni w średnim i starszym wieku²⁷,
- G. **osłabione relacje z dziećmi (zwłaszcza ojcowie), rodziną po stronie drugiego małżonka i otoczeniem społecznym**, co sprzyja izolacji, a w konsekwencji pogorszeniu zdrowia i jakości życia na starość²⁸.

W dużym badaniu przeprowadzonym w Wielkiej Brytanii połowa rozwiedzionych kobiet i jedna trzecia rozwiedzionych mężczyzn nadal odczuwała silną złość wobec swoich byłych małżonków 10 lat po rozwodzie, jednakże dwie trzecie mężczyzn i połowa kobiet 10 lat po rozwodzie nie czuło się lepiej niż przed rozwodem²⁹.

4. Regulacje rozwodowe – dlaczego zmiany wprowadzane z myślą o niektórych, wpływają na wszystkich

W jaki sposób rozwód jednego małżeństwa miałby mieć wpływ na inne małżeństwo? – pytają nie tylko zwolennicy rozwodów pozasądowych. By na nie odpowiedzieć trzeba wpierw zauważyć, że u większości małżonków poziom zadowolenia z własnego małżeństwa nie jest ani euforią, ani rozpaczą. Sytuuje się „gdzieś pośrodku” między tymi skrajnościami, będąc mieszaniną codziennych trudów i satysfakcji. Pary doświadczające bardzo wysokiego poziomu szczęścia małżeńskiego stanowią mniejszość, podobnie jak pary, które są głęboko nieszczęśliwe. Gdyby rozrysować to na wykresie, uzyskalibyśmy charakterystyczną krzywą dzwonową, znaną jako krzywa Gaussa która przedstawia tzw. rozkład normalny³⁰:

²⁴ Op. cit., Field S., Anderson J., *Marriage, Divorce and Family Relations...*

²⁵ J. Gil, *Is Marriage Protecting your Health in Recession Times?*, Estudios sobre la Economía Española - 2016/19.

²⁶ Raport Legal & General z 2025, za: [Financial Times](#)

²⁷ J. Grundström, H. Kontinen, N. Berg, O. Kiviruusu, *Associations between relationship status and mental well-being in different life phases...* dz. cyt.

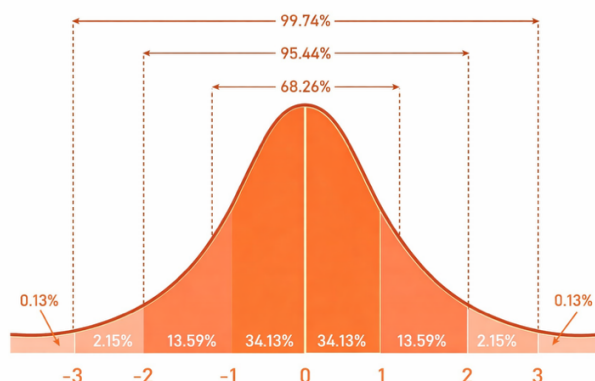
²⁸ D. Mortelmans, *Economic Consequences of Divorce: A Review*, [w:] Kreyenfeld, M., Trappe, H. (eds) *Parental Life Courses after Separation and Divorce in Europe. Life Course Research and Social Policies*, 2020.

²⁹ H. Benson, S. McKay, *Couples on the brink*, Marriage Foundation, luty 2017.

³⁰ Por. G. Wieszorkowska, P.B. Kochański, M. Eljaszuk, *Statystyka. Wprowadzenie do analizy danych sondażowych i eksperymentalnych*, Warszawa 2003; M. Nawojczyk, *Przewodnik po statystyce dla socjologów*, Kraków 2010;



*Razem w obronie
życia, wolności, rodziny
i suwerenności!*



Zjawisko to nie jest specyficzne dla małżeństwa – ten sam kształt krzywej pojawia się w dziesiątkach innych dziedzin: w rozkładzie wzrostu populacji, wyników testów inteligencji, poziomu cholesterolu czy wielkości płatków śniegu. Psychologia i socjologia od dawna opisują w ten sposób również cechy i stany ludzkie – od poziomu zadowolenia z życia, przez natężenie lęku, po satysfakcję z relacji małżeńskich.

Wszystkie motywowane dobrą wolą³¹ zmiany prawa rodzinnego zmierzające do ułatwienia rozwodów koncentrowały się na jednym wycinku z całej populacji małżeństw – na małżeństwach obciążonych dramatem przemocy, zdrady czy uzależnień. Jednak chcąc ułatwić tym osobom wyjście z trudnej sytuacji, jednocześnie uderzano w pozostałe małżeństwa.

Wynika to właśnie z normalnego rozkładu poziomu satysfakcji małżeńskiej w społeczeństwie. Normalny rozkład ma tę cechę, że każda regulacja, którą nakładamy na daną populację, oddziałuje nie na jeden wycinek krzywej, ale na cały jej przebieg. Nie da się „wyciąć” samego skrajnego ogona – tej niewielkiej grupy skrajnie nieszczęśliwych małżeństw – i zastosować do niego osobnego, odizolowanego reżimu prawnego. Zmiana prawa rozwodowego dotyczy z definicji wszystkich: zarówno par skrajnie nieszczęśliwych, jak i tych umiarkowanie zadowolonych, przeżywających zwykłe kryzysy, oraz par bardzo szczęśliwych. Prawo jest komunikatem wysyłanym do wszystkich małżeństw - obejmuje cały wykres, a nie tylko jego wycinek.

W praktyce oznacza to, że ułatwienie rozwodu – skrócenie procedur, zniesienie konieczności orzekania o winie, rozluźnienie kryteriów – nie tylko obniża barierę wyjścia dla osób w sytuacjach naprawdę dramatycznych. Obniża ją dla *wszystkich*. A gdy przysięga małżeńska przestaje być społecznie i prawnie rozumiana jako „trwale wiążąca”, pary inaczej interpretują zarówno swoje aktualne konflikty, jak i przyszłość związku. To, co kiedyś było klasyfikowane

³¹ Pomijam tu motywację opartą na ideologicznej niechęci wobec instytucji małżeństwa jako takiej.



*Razem w obronie
życia, wolności, rodziny
i suwerenności!*

jako trudność do przepracowania w ramach zobowiązania („mamy kryzys, ale jesteśmy małżeństwem, musimy nad tym pracować”), coraz częściej bywa odczytywane jako sygnał, że „być może lepiej się rozstać”.

W ten sposób zmienia się nie tylko indywidualna psychologia, lecz cały „ekosystem” małżeństwa. Kiedy rozwód staje się łatwy, szybki i powszechnie akceptowany, granica między „małżeńskie trudności” a „małżeństwo nie do uratowania” przesuwa się w stronę centrum krzywej: coraz więcej sytuacji, które wcześniej mieściły się w kategorii „do przepracowania”, zaczyna być zaliczanych do kategorii „rozwiążmy to rozwodem”.

Dodatkowo pojawia się efekt naśladowania i normalizacji. Im więcej osób z umiarkowanej części rozkładu decyduje się na rozwód, tym silniejszy przekaz dla pozostałych: „to zwyczajna, normalna opcja”. Znika społeczny sygnał ostrzegawczy, że rozwód jest czymś ostatecznym. W konsekwencji rośnie udział rozwodów wśród par, których małżeństwa były trudne, ale dalekie od sytuacji skrajnych.

Badania pokazują³², że wiele z tych osób z perspektywy czasu ocenia swoją decyzję krytycznie – w niektórych opracowaniach nawet co drugi rozwiedziony deklaruje, że żałuje rozwodu i że ma poczucie, iż można było podjąć większy wysiłek naprawy relacji. To właśnie ilustracja tej „przesuniętej granicy”: ludzie, którzy kiedyś naturalnie pozostawaliby pośrodku krzywej jako pary zmagające się z problemami, dzisiaj wypadają z niej poprzez rozwód.

Podsumowując, ułatwianie rozwodów poprzez wprowadzenie rozwodów pozasądowych, choć w intencji projektowane z myślą o niewielkiej grupie małżeństw, realnie oddziałuje na całą krzywą. Poniżej omówione zostaną najistotniejsze formy tego oddziaływania.

5. Negatywne konsekwencje rozwodów pozasądowych

5.1. Podniesienie ryzyka rozwodu

Najnowsze badania ekonometryczne i demograficzne, od Holandii, przez Belgię i kraje nordyckie, po Meksyk, pokazują, że **każde istotne zmniejszenie wymogów związanych z rozwodem** – czy to przez wprowadzenie rozwodu jednostronnego bez orzekanie o winie, zniesienie obowiązkowego okresu separacji, radykalne uproszczenie procedury, czy przeniesienie rozwodów z sądów do trybu administracyjnego/notarialnego – **zwiększa ryzyko rozpadu istniejących małżeństw** i prowadzi do mierzalnego wzrostu liczby rozwodów.

W uzasadnieniu projektu autorzy wymieniają „inne państwa europejskie, które wprowadziły rozwody pozasądowe (Estonii, Francji, Łotwy, Hiszpanii, Portugalii, Rumunii, Słowenii,

³² „30% rozwodników ma poczucie, że przy wykazaniu dobrej woli, chęci wysłuchania partnera lub pójścia na terapię można było uratować ich związek. (...) W przypadku osób „świeżo” po rozwodzie aż 28% deklaruje, że zdecydowanie lub raczej żałują tej decyzji.” Fundacja Mamy i Taty, *Strategia odbudowy rodziny i rozwód 2.0*, 2017.



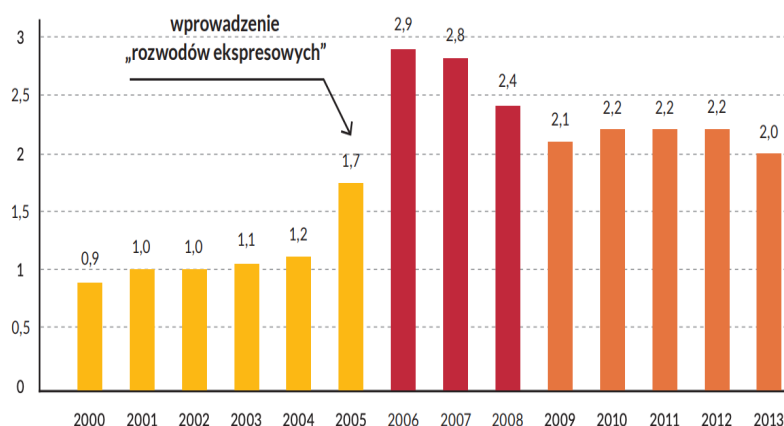
*Razem w obronie
życia, wolności, rodziny
i suwerenności!*

Włoch czy Norwegii)” ale bliżej przyglądają się (w Ocenie Skutków Regulacji) jedynie trzem spośród nich – Estonii, Łotwie i Słowenii.

Tymczasem doświadczenia największych czterech spośród wymienionych państw – Portugalii, Hiszpanii, Włoch i Francji – sugerują, że samo wprowadzenie „rozwodów ekspresowych” powoduje nieodwracalną „katastrofę matrymonialną”, a łatwość i szybkość procedury rozwodowej same w sobie przyczyniają się do wystąpienia „efektu kuli śniegowej”. Wprowadzone zmiany – być może nawet wbrew intencjom części parlamentarzystów, którzy głosowali w tych krajach za ich uchwaleniem – przyniosły nie tylko techniczne przyspieszenie procedury, ale także obniżenie trwałości małżeństwa w ogóle. Dane Eurostatu i krajowych urzędów statystycznych wskazują, że:

- w Portugalii wprowadzenie „rozwodów ekspresowych” w 2001 r.³³ spowodowało natychmiastowy wzrost wskaźnika rozwodów z 1,8 w 2001 r. aż do 2,7 w 2002 r.,
- w Hiszpanii wprowadzenie w 2005 r.³⁴ „rozwodów ekspresowych” spowodowało natychmiastowy wzrost wskaźnika rozwodów z 1,2 w 2004 r. i 1,7 w 2005 r. do 2,9 w 2006 r.,

Wykres 2. Liczba rozwodów na liczbę mieszkańców w Hiszpanii



Źródło: Instituto Nacional de Estadística

³³ Ustawa z dnia 13 października 2001 r. *Decreto-Lei n.º 272/2001, Diário da República n.º 238/2001, Série I-A de 2001-10-13*, <https://diariodarepublica.pt/dr/legislacao-consolidada/decreto-lei/2001-34554375> (dostęp: 04.12.2025).

³⁴ Ustawa z dnia 8 lipca 2005 r. *Ley 15/2005, de 8 de julio, por la que se modifican el Código Civil y la Ley de Enjuiciamiento Civil en materia de separación y divorcio*, <https://www.boe.es/buscar/doc.php?id=BOE-A-2005-11864> (dostęp: 04.12.2025).



*Razem w obronie
życia, wolności, rodziny
i suwerenności!*

- we Włoszech wprowadzenie w 2014 r.³⁵ „rozwodów ekspresowych” spowodowało natychmiastowy wzrost wskaźnika rozwodów z 0,9 w 2014 r. do 1,4 w 2015 r.,
- we Francji wprowadzenie w 2016 r.³⁶ „rozwodów notarialnych” uniemożliwiło prowadzenie jakichkolwiek wiarygodnych statystyk³⁷ – procedura ta nie jest ujmowana w oficjalnych statystykach, które obejmują wyłącznie rozwody orzekane przez sąd w trybie klasycznego procesu rozwodowego. Tłumaczy to gwałtowny „spadek” liczby rozwodów jaki obserwujemy w oficjalnych statystykach dotyczących rozwodów we Francji.

Pełne dane o rozwodach notarialnych nie są publikowane corocznie w jednym źródle, a jedynie szacowane lub podawane fragmentarycznie przez Conseil Supérieur du Notariat, Ministerstwo Sprawiedliwości lub na podstawie danych fiskalnych.

Dane te pozwalają ustalić, że w 2018 r. przeprowadzono co najmniej 52 600 rozwodów notarialnych³⁸, a w 2021 r. aż 71 144 małżeństwa rozwiązano w procedurze notarialnej³⁹. Biorąc jednak pod uwagę, że dane dotyczące rozwodów notarialnych są niepełne, zasadne jest przyjęcie, że w rzeczywistości liczba rozwodów jest jednak wyższa.

Dokonując sumowania danych dotyczących rozwodów sądowych oraz danych o rozwodach notarialnych przyjąć należy, że wynik ogólnej liczby rozwodów pozostaje zbliżony do skali rozwodów, jaka była rejestrowana we Francji przed wprowadzeniem rozwodów notarialnych.

Podobne doświadczenia związane z rozwodem pozasądowym obserwowano w Holandii. Opierając się na danych obejmujących całą populację małżeństw w Holandii obliczono, że w czasie obowiązywania przepisów o tzw. „błyskawicznym rozwodzie” (hol. *flitscheiding*, ang. *flash divorce*) tj. w latach 2001 – 2009 ryzyko rozpadu związku wzrosło o 11,6 proc. w stosunku do okresu sprzed jego wprowadzenia⁴⁰. Wskazywano, że

³⁵ Ustawą z dnia 10 listopada 2014 r. *Legge 10 novembre 2014, n. 162 Conversione in legge, con modificazioni, del decreto-legge 12 settembre 2014, n. 132, recante misure urgenti di degiurisdizionalizzazione ed altri interventi per la definizione dell'arretrato in materia di processo civile*, www.normattiva.it/uri-res/N2Ls?urn:nir:stato:legge:2014-11-10;162

³⁶ Ustawa z dnia 18 listopada 2016 r. *Loi n° 2016-1547 du 18 novembre 2016 de modernisation de la justice du XXI^e siècle (1)*, https://www.legifrance.gouv.fr/jorf/article_jo/JORFARTI000033418898 (dostęp: 04.12.2025).

³⁷ Institut national d'études démographiques, *Divorces*, <https://www.ined.fr/fr/tout-savoir-population/chiffres/france/mariages-divorces-pacs/divorces/> (dostęp: 04.12.2025).

³⁸ Conseil Supérieur du Notariat, *Le divorce par consentement mutuel - cinq ans après*, <https://www.csn.notaires.fr/fr/actualites/le-divorce-par-consentement-mutuel-cinq-ans-apres>.

³⁹ Tamże.

⁴⁰ J. Kabátek, *Divorced in a Flash: The Effect of the Administrative Divorce Option on Marital Stability in the Netherlands*, IZA Discussion Paper No. 12150, 2019.



*Razem w obronie
życia, wolności, rodziny
i suwerenności!*

Niższa stabilność małżeństw w czasie, gdy dostępna była procedura tzw. „błyskawicznego rozwodu” wynika z wielu czynników. Procedura ta wiąże się z niższymi kosztami, krótszym czasem trwania postępowania, większą dostępnością oraz – prawdopodobnie – mniejszym obciążeniem emocjonalnym dla rozwodzących się małżonków. Każda z tych cech sprzyja obniżeniu trwałości małżeństwa.”⁴¹ W konsekwencji Holandia zrezygnowała z tego rozwiązania⁴² i od 2009 r. „błyskawiczne rozwody” są niedostępne.

5.2. Przesunięcie rozumienie małżeństwa: z trwałej instytucji na łatwo rozwiązywalny kontrakt

Fundamentalną właściwością ludzkich zobowiązań jest to, że ich trwałość opiera się nie tylko na wewnętrznej determinacji jednostki, lecz także na istnieniu zewnętrznych mechanizmów wsparcia. Zjawisko to jest dobrze udokumentowane w różnych obszarach życia. Przykładowo:

- **psychologia motywacji** wskazuje, że sama silna wola rzadko wystarcza w długim okresie. Ludzie znacznie częściej realizują długoterminowe cele, gdy są one „podparte” z zewnątrz — formalnymi ramami (np. umowami, regulaminami czy zobowiązaniami), systematycznym rozliczaniem postępów czy oczekiwaniami innych, które podnoszą koszt rezygnacji i wzmacniają konsekwencję działania;
- podobny mechanizm obserwuje się w procesach **wychodzenia z nałogów**: indywidualna chęć zmiany okazuje się niewystarczająca bez środowiska, które zapewnia wsparcie, wzmacnia samokontrolę i przeciwdziała nawrotom;
- badania nad **religijnością** podkreślają rolę wspólnoty jako zewnętrznego rusztowania norm moralnych – wspólnota nadaje sens praktykom, wspiera w chwilach słabości i stabilizuje wzorce zachowań poprzez regularność rytuałów i jasność oczekiwań;
- **uczniowie** osiągają trwale lepsze wyniki nie wyłącznie dzięki osobistej motywacji, lecz dzięki obecności zewnętrznych struktur: programów nauczania, oceny postępów, oczekiwań nauczycieli, presji rówieśniczej oraz instytucjonalnych ram, które nadają kierunek i utrzymują wysiłek w czasie.

W literaturze socjologicznej (m.in. Durkheim, Parsons) opisuje się to jako mechanizm **podtrzymywania zobowiązań** przez instytucje, które kształtują znaczenia, oczekiwania i sankcje społeczne.

Podobnie funkcjonuje małżeństwo. Status małżonka wyraża dobrowolne poddanie się określonym oczekiwaniom dotyczącym ról małżonków i rodziców. Oczekiwania te – podobnie

⁴¹ Tamże.

⁴² Uchwalając ustawę z 27.11.2008 r. o wspieraniu ciągłego rodzicielstwa i starannego rozwodu, <https://wetten.overheid.nl/BWBR0024844/2009-03-01#Artikelll>



*Razem w obronie
życia, wolności, rodziny
i suwerenności!*

jak zasady gry zespołowej – ograniczają swobodę każdego z partnerów, ale właśnie dzięki temu umożliwiają trwałą współpracę. Ważnym elementem tego „kodeksu małżeńskiego” jest norma trwałości, które powstrzymują egoistyczne zachowania i skłaniają do kierowania się dobrem współmałżonka oraz dzieci. To ona pozwala budować relację opartą na zaufaniu, lojalności i długoterminowym planowaniu.⁴³

Prawo odgrywa tu istotną rolę. Może zarówno **wzmacniać** istniejące normy społeczne – w tym wypadku dotyczące trwałości małżeństwa – jak i je **osłabiać** lub **podważać**. Czyni to na dwóch uzupełniających się poziomach:

- 1) poprzez nakazy, zakazy, sankcje, uprawnienia (funkcja regulacyjna prawa) zmienia bodźce i koszty zachowania sprawiając, że przestrzeganie określonych norm staje się bardziej lub mniej opłacalne.
- 2) poprzez zdolność wysyłania symbolicznych sygnałów dotyczących tego, jakie zachowania są akceptowane, neutralne lub niepożądane społecznie (funkcja ekspresyjna prawa, określana także jako symboliczna lub wychowawcza). Ludzie interpretują przepisy jako komunikat o tym, jak wspólnota polityczna ocenia dane praktyki (McAdams, *The Expressive Power of Law*; Sunstein).

Wprowadzanie rozwodów pozasądowych byłoby wyrazistym przykładem działania prawa, które **osłabia** normy społeczne dotyczące trwałości małżeństwa, i to jednocześnie na poziomie regulacyjnym (m.in. obniżenie kosztów czasowych, finansowych i psychologicznych), jak i symbolicznym.

W konsekwencji ustawodawca wzmacniałby takie rozumienie małżeństwa, który na pierwszym miejscu stawia własny komfort i osobistą satysfakcję jednostek. Osadza małżeństwo w logice osobistej autonomii oraz rachunku zysków i strat. Redukuje je do systemu afirmowania więzi emocjonalnych i przyznawania przywilejów prawnych. W centrum tej koncepcji znajdują się: elastyczność, tymczasowość, umowność, warunkowość, „ja” przed „my”, prawa dorosłych przed potrzebami dzieci.

W ten sposób deregulacja rozwodu nie tylko zmienia procedurę, ale realnie rekonfiguruje treść społecznego rozumienia małżeństwa przesuując ją ku większej destabilizacji i chwiejności.

5.3. Osłabienie zachęt do inwestowania w związek

Jedną z najlepiej rozpoznanych konsekwencji ułatwień rozwodowych — w tym rozwodów pozasądowych — jest osłabienie bodźców do inwestowania w związek. Zjawisko to zostało szczegółowo opisane na gruncie ekonomii, ponieważ właśnie ta dyscyplina analizuje

⁴³ E.S. Scott, *Social Norms and the Legal Regulation of Marriage*, 86 VA. L. REV. 1901 (2000).



*Razem w obronie
życia, wolności, rodziny
i suwerenności!*

małżeństwo jako długoterminowy kontrakt tworzący wspólną korzyść („nadwyżkę małżeńską”).

W klasycznym ujęciu Gary’ego Beckera (za które otrzymał nagrodę Nobla) małżeństwo jest instytucją tworzącą wspólną „nadwyżkę” (*marital surplus*), która powstaje dzięki specjalizacji ról, wspólnemu wychowaniu dzieci, rozwojowi zawodowego jednego z małżonków, przy większym zaangażowaniu drugiego w obowiązki rodzinne, budowaniu wspólnego majątku, rozwijanie kontaktów społecznych⁴⁴ itd. Takie inwestycje mają sens tylko wtedy, gdy są osadzone w trwałej relacji – trudno je odzyskać po jej rozpadzie.

Becker i inni ekonomiści wprost wiążą więc skalę tych inwestycji z oczekiwaną trwałością związku i poziomem ryzyka rozwodu. Ludzie angażują się w małżeństwo i podejmują długofalowe zobowiązania w takim stopniu, w jakim wierzą, że związek ten będzie trwały, oraz w jakim mogą ufać, że obie strony będą wspólnie korzystać z owoców tych wysiłków⁴⁵. Im większa łatwość rozwiązania małżeństwa, tym mniejsza pewność, że poniesione koszty zostaną zrekompensowane w przyszłości. Dlatego małżonek, który miałby zainwestować więcej (np. poświęcić część kariery dla domu i dzieci), racjonalnie ogranicza takie inwestycje i zamiast tego koncentruje się na aktywach indywidualnych, łatwych do „zabrania ze sobą” w razie rozwodu. W praktyce oznacza to mniejszą gotowość do specjalizacji ról, ostrożniejsze podejście do decyzji o dzieciach i rezygnację z działań, które najsilniej budują trwałość małżeństwa⁴⁶.

Dane empiryczne pokazują, że ułatwianie rozwodu „obniża skłonność małżonków do podejmowania istotnych, długoterminowych inwestycji na wczesnym etapie małżeństwa. Pary

- rzadziej decydują się na posiadanie dzieci w pierwszych dwóch latach związku,
- rzadziej wspierają się nawzajem w zdobywaniu wykształcenia lub kwalifikacji, a
- częściej funkcjonują w modelu dwóch pełnoetatowych pracowników, przy wyższym udziale kobiet w rynku pracy”⁴⁷ gdyż wyższe ryzyko rozwodu skłania zwłaszcza kobiety do zwiększania inwestycji w pracę zarobkową „na wszelki wypadek”, kosztem czasu poświęcanego rodzinie i dzieciom

⁴⁴ G. S. Becker, *A Treatise on the Family*, 1981.

⁴⁵ B. Stevenson, *The Impact of Divorce Laws on Marriage-Specific Capital*, 2006.

⁴⁶ L. Friedberg, S. Stern, *Marriage, Divorce, and Asymmetric Information*, „International Economic Review”, vol. 55, issue 4, 2014; Anderberg, Dan and Rainer, Helmut and Roeder, Kerstin, *Family-Specific Investments and Divorce: A Theory of Dynamically Inconsistent Household Behavior*, CESifo Working Paper Series No. 5996, 2016.

⁴⁷ B. Stevenson, *The Impact of Divorce Laws...* dz.cyt.



*Razem w obronie
życia, wolności, rodziny
i suwerenności!*

Powstaje mechanizm samonapędzający, efekt „kuli śnieżnej”: łatwiejszy rozwód może osłabiać gotowość do długofalowego wysiłku na rzecz związku; mniejsza skłonność do takiego wysiłku sprzyja osłabieniu więzi; a słabsza więź zwiększa ryzyko rozstania.

5.4. Osłabienie ochrony „słabszej strony” (częściej żony).

Jedną z najpoważniejszych konsekwencji wprowadzenia rozwodów pozasądowych jest osłabienie ochrony „słabszej strony” małżeństwa (najczęściej żony). W modelu sądowym sędzia ma obowiązek – zgodnie z m.in. art. 56 ust. 2 Kodeksu rodzinnego – aktywnie badać, czy proponowane rozstrzygnięcia są zgodne m.in. z zasadami współżycia społecznego.

W przypadku rozwodu pozasądowego, urzędnik Urzędu Stanu Cywilnego nie ma narzędzi dochodzeniowych sądu: nie prowadzi postępowania dowodowego, nie powołuje biegłych, nie zleca wywiadów środowiskowych. Jego zadanie sprowadza się najczęściej do sprawdzenia („odhaczenia”) formalnych przesłanek zawarcia ugody. Analiza europejskiej praktyki rozwodów pozasądowych (notarialnych) pokazuje, że w takim modelu rola organu publicznego zostaje zredukowana do czynności formalno-ewidencyjnych. Przykładowo, w literaturze włoskiej i francuskiej po reformach z, odpowiednio, 2014 r. i 2016 r. podkreśla się, że:

- orzeczenie sądu niejako „czyściło” umowę z wad – sędzia mógł wychwycić wady zgody, ewidentną nierównowagę czy rozwiązania sprzeczne z dobrem dziecka. Mógł zwrócić uwagę na nieproporcjonalność uzgodnionych świadczeń lub zbadać, czy jedna strona nie była poddana przemocy czy naciskowi⁴⁸. Na żaden z tych środków nie ma miejsca w rozwodzie pozasądowym.
- istnieje więc realne ryzyko, że słabszy ekonomicznie małżonek zgodzi się na niekorzystne warunki pod presją lub w sytuacji zależności, której procedura pozasądowa nie jest w stanie ujawnić⁴⁹.

Tym samym osłabienie sądowej funkcji kontrolnej czyni małżeństwo mniej bezpieczną instytucją dla osób, które w dobrej wierze rezygnują z pracy zawodowej, skupiają się na opiece nad dziećmi i „inwestują” w rodzinę swój czas i energię.

5.5. Zniechęcenie do posiadania dzieci – pogłębienie kryzysu demograficznego

Wprowadzenie rozwodów pozasądowych wyłącznie dla małżeństw bez wspólnych małoletnich dzieci tworzyłoby wyraźną granicę prawną, w której narodziny dziecka stają się punktem zwrotnym radykalnie zmieniającym warunki rozwiązania małżeństwa. Przed pojawieniem się

⁴⁸ A. Salecroix, *La consécration du divorce par consentement mutuel déjudiciarise*, Village de la Justice, 19.10.2016, www.village-justice.com/articles/consecration-divorce-par-consentement-mutuel-dejudiciarise,23305.html

⁴⁹ F. Prato, *La negoziazione assistita per la separazione e il divorzio*, CamminoDiritto.it, 1.11.2018, https://rivista.camminodiritto.it/public/pdfarticoli/3379_11-2018.pdf



*Razem w obronie
życia, wolności, rodziny
i suwerenności!*

dziecka rozstanie odbywałoby się na szybkiej i taniej ścieżce administracyjnej, po jego narodzinach – dłuższe i bardziej skomplikowane na drodze sądowej. W efekcie decyzja o rodzicielstwie byłaby jednocześnie decyzją o trwałym podniesieniu barier wyjścia ze związku. Taki układ bodźców sprzyjałby postrzeganiu dziecka jako momentu zamykającego możliwość łatwego „wycofania się” z relacji, co z perspektywy racjonalnych decyzji życiowych prowadziłoby do odkładania, a w części przypadków także do rezygnacji z posiadania potomstwa.

Mechanizm odkładania decyzji o dziecku:

- **Asymetria prawna** – małżeństwo bez dzieci objęte byłoby uproszczoną, administracyjną procedurą rozwodową, natomiast pojawienie się dziecka automatycznie uruchamiałoby pełną procedurę sądową. Rodzicielstwo stawałoby się więc prawną „granica nieodwracalności”.
- **Faza „testowa” związku** – okres bezdzietny byłby racjonalnie traktowany jako etap niskiego ryzyka, w którym decyzje długoterminowe – w tym o dziecku – byłyby odkładane do momentu osiągnięcia maksymalnej pewności co do trwałości relacji.
- **Efekt niepewności i opóźnienia** – świadomość, że dziecko zamyka prostą ścieżkę wyjścia ze związku, sprzyjałaby odsuwaniu decyzji prokreacyjnych w czasie, co – zgodnie z ustaleniami demografii – obniża łączną dzietność, nawet przy niezmienionych deklaracjach.
- **Zachęta do kohabitacji lub odraczania małżeństwa** – pary planujące rodzicielstwo mogłyby unikać formalizacji związku, aby nie wejść w asymetryczny reżim prawny, co dodatkowo osłabiałoby potencjał demograficzny, biorąc pod uwagę niższą dzietność w związkach nieformalnych.

6. Idea rozwodów pozasądowych – założenia na których się opiera i cele, które ma realizować.

6.1. Cele, które ma realizować.

Projektodawca wskazał w uzasadnieniu kilka „ważnych celów” które ustawa miałaby osiągnąć. Są to:

- a) „zwiększenie efektywności systemu prawnego” poprzez „odciążenie sądów”. Cel ten co do zasady zasługuje rzecz jasna na aprobatę. Jednak wybrany środek jego realizacji — wprowadzenie rozwodów pozasądowych — jest środkiem nieproporcjonalnym do celu i obciążonym poważnymi negatywnymi skutkami społecznymi.



*Razem w obronie
życia, wolności, rodziny
i suwerenności!*

Naruszałby tym samym zasadę proporcjonalności – wynikająca z art. 2 i art. 31 ust. 3 Konstytucji⁵⁰ – którą „czasem określa się mianem zakazu nadmiernej ingerencji ustawodawcy albo zasadą adekwatności rozwiązań ustawodawczych do zakładanego celu regulacji”⁵¹. Jej trzy kryteria⁵² to:

- niezbędność,
- przydatność
- proporcjonalność *sensu stricto*⁵³

TK jednoznacznie wskazuje, że przyjęte środki powinny być „niezbędne, w tym sensie, że chronić będą określone wartości w sposób, bądź w stopniu, który nie mógłby być osiągnięty przy zastosowaniu innych środków.”⁵⁴ Jest więcej niż oczywistym, że usprawnienie funkcjonowania sądów powinno następować **poprzez reformy organizacyjne, proceduralne i kadrowe**, a nie przez **przenoszenie poza wymiar sprawiedliwości rozstrzygnięć o doniosłych konsekwencjach społecznych**. Efektywność systemu prawnego nie może być osiągnięta kosztem osłabiania instytucji małżeństwa – chroniący ją art. 18 Konstytucji umieszczony został wśród zasad ogólnych polskiej państwowości i jest elementem aksjologii konstytucyjnej⁵⁵

Niezależnie od powyższego, nie każda sprawa „nieskomplikowana pod względem prawnym” jest sprawą nieistotną społecznie. Sposób uregulowania spraw rozwodowych — nawet gdy strony prezentują zgodne stanowisko — ma fundamentalne znaczenie dla kondycji instytucji małżeństwa i dla całego społeczeństwa.

⁵⁰ Por. M. Florczak-Wątor [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, wyd. II, red. P. Tuleja, Warszawa 2023, art. 2. („Zasada demokratycznego państwa prawnego jest jednak nadal samoistnym źródłem zasady proporcjonalności w tych materiach, które pozostają poza zakresem art. 31 ust. 3 Konstytucji.”);

L. Garlicki, K. Wojtyczek [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz. Tom II*, wyd. II, red. M. Zubik, Warszawa 2016, art. 31. („W wyroku z 9 października 2012 r., [P 27/11](#), pkt III.2 stwierdzono, że – choć zasada proporcjonalności wynika nie tyle z [art. 2](#), ile przede wszystkim z [art. 31 ust. 3](#), to możliwe jest też oparcie zarzutu naruszenia [art. 2](#) wyłącznie na argumencie braku proporcjonalności, bo w rozumieniu [art. 2](#) zasada proporcjonalności wymaga »należytego wyważenia celu legislacyjnego i środka użytego do jego realizacji«.”)

⁵¹ L. Garlicki, K. Wojtyczek [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz. Tom II*, wyd. II, red. M. Zubik, Warszawa 2016, art. 31.

⁵² Tamże.

⁵³ To kryterium TK nazywa niekiedy zamiennie, odwołując się do jego istoty, „zbilansowaniem” (zob. np. wyroki z: 26 listopada 2013 r., [SK 33/12](#), cz. III, pkt 4.3.1; 18 września 2014 r., [K 44/12](#), cz. III, pkt 3.1 czy 4 listopada 2015 r., [K 1/14](#), cz. III, pkt 12.7).

⁵⁴ Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 12 stycznia 1999 r. [P 2/98](#).

⁵⁵ Tak np. wyroki TK: z 4 maja 2004 r., [K 8/03](#); z 2 października 2012 r., [SK 27/11](#) oraz z 3 grudnia 2013 r., [P 40/12](#)



*Razem w obronie
życia, wolności, rodziny
i suwerenności!*

Osobnym argumentem projektodawcy – acz umieszczonym w tym samym punkcie co argument z „efektywności systemu prawnego” – jest twierdzenie jakoby wprowadzenie rozwodów pozasądowych pozwolić miało organom wymiaru sprawiedliwości „skoncentrować wysiłki na skuteczniejszym zabezpieczeniu dobra dziecka”. Zawarta w nim logika jest szczególnie problematyczna. Kondycja instytucji małżeństwa ma dla dzieci kolosalne znaczenie, bezpośrednio wpływając na ich szanse dorastania w pełnej rodzinie. Osłabianie tej instytucji poprzez dalsze ułatwianie i przyspieszanie jej rozwiązania nie może jednocześnie służyć dobru dziecka.

Jest wyjątkową krótkowzrocznością widzieć jedynie konkretne „małżeństwo bez dzieci” nie dostrzegając jednocześnie społecznych konsekwencji normalizacji (a nawet banalizacji) rozpadu małżeństw. Jest to też próba podziału małżeństwa na dwie kategorie – z dziećmi i bez dzieci – a więc próba dalszego separowania małżeństwa i rodzicielstwa, a więc rzeczywistości naturalnie ze sobą powiązanych.

b) „promowanie pozasądowych metod załatwiania spraw cywilnych” – projektodawca podnosi, że „rozwiązanie małżeństwa pozostawało jedną z ostatnich spraw, w których nie istnieje alternatywna droga (inna niż sądowa), pozwalająca na osiągnięcie określonych skutków prawnych zamierzonych przez strony”. Tymczasem:

- **Nie każda sprawa cywilna powinna mieć pozasądową alternatywę** – fakt, że rozwiązanie małżeństwa „pozostawało jedną z ostatnich spraw” bez drogi pozasądowej, nie jest luką systemu, lecz **świadomym wyborem** ustawodawcy. Rozwód dotyczy instytucji o szczególnym znaczeniu społecznym i konstytucyjnym, a nie zwykłej czynności prawnej realizującej wolę stron.
- Projektodawca kreuje **falszywą analogię** między rozwodem a typowymi sprawami cywilnymi. Z przytoczonego uzasadnienia wynika, że projektodawca **traktuje małżeństwo jak zwykłą umowę cywilnoprawną**, której rozwiązanie powinno podlegać tej samej logice co rozwiązanie umowy sprzedaży, najmu, spółki czy świadczenia usług: skoro strony są zgodne i chcą osiągnąć określone skutki prawne, państwo powinno jedynie umożliwić im prostą, pozasądową procedurę. Przenoszenie na rozwód schematów właściwych dla rozwiązywania zwykłych umów cywilnych nie jest neutralnym „uproszczeniem”, lecz ujawnia **głęboko redukcjonistyczne podejście** do małżeństwa, sprzeczne z jego konstytucyjną rangą i społeczną funkcją.
- **Projektodawca odwraca logikę legislacyjną** – to nie istnienie narzędzi pozasądowych uzasadnia ich zastosowanie, lecz charakter sprawy powinien decydować o



*Razem w obronie
życia, wolności, rodziny
i suwerenności!*

dopuszczalności danej procedury. Brak pozasądowej ścieżki rozwodu potwierdza wyjątkowy status tej instytucji, a nie potrzebę jej „uzupełnienia”.

- c) „zwiększenie autonomii stron” – ten postulat wyraża silne założenie normatywne, które w ostatnich dekadach coraz mocniej kształtuje sposób myślenia o małżeństwie i rodzinie („tendencja do akcentowania prawa samostanowienia”). Jednak

liberalna teoria niezależnej jednostki jako podstawowej komórki społeczeństwa pełna jest wyjątków. Trafniej byłoby powiedzieć, że to zależność stanowi nasz stan domyślny, a samowystarczalność — odstępstwo od reguły. Nasze życie rozpoczyna się i (często) kończy w stanie niemal całkowitej zależności, a czas pomiędzy, rzadko ma charakter trwałej niezależności.⁵⁶

Dlatego „zasada autonomii okazuje się kategorią szczególnie nieprzystającą do opisu małżeństwa i życia rodzinnego. Autonomia akcentuje ludzką niezależność, podczas gdy małżeństwo i życie rodzinne z konieczności opierają się na zależności. Autonomia podkreśla wolność od ograniczeń, tymczasem małżeństwo i rodzina uświadamiają nam, że człowiek nigdy nie jest całkowicie wolny: rodzimy się, wymagając opieki rodziców, wydajemy na świat dzieci, które potrzebują naszej troski, to, co w życiu najcenniejsze, osiągamy nie w samotności, lecz we współzależności z innymi. Autonomia, tak jak ją rozumieją współcześni liberałowie wydaje się niezgodna z ludzką kondycją (...).”⁵⁷

Cztery fundamentalne doświadczenia konstytuujące życie rodzinne — seksualność, prokreacja, małżeństwo oraz wychowanie dzieci — pozostają w istotnym napięciu z zasadą autonomii. Każde z nich – pomimo, że jednostki wchodzi w nie na podstawie własnej zgody – ujawnia jednocześnie relacyjny i zależny charakter ludzkiej kondycji.⁵⁸

Ostatecznie więc perspektywa autonomii nie jest w stanie adekwatnie opisać małżeństwa i życia rodzinnego, ponieważ zniekształca, pomija lub próbuje unieważnić zależności i więzi stanowiące ich istotę.

Co więcej, seksualność, prokreacja, małżeństwo i rodzicielstwo nie są odrębnymi sferami życia, lecz elementami jednej, wzajemnie powiązanej rzeczywistości. Utrzymanie tych powiązań wspiera trwałość więzi rodzinnych i sprzyja realizacji dóbr, na których opiera się stabilne funkcjonowanie społeczeństwa. Próby ich rozdzielania w debacie publicznej prowadzą natomiast do skutków, które w dłuższej perspektywie okazują się szkodliwe zarówno dla osób, jak i dla wspólnoty.

⁵⁶ L. Libresco Sargeant, *Dependence: Toward an Illiberalism of the Weak*, „Plough”, 7.12.2020.

⁵⁷ S. Yenor, *The Obligations of Family Life: A Response to Modern Liberalism*, „The Heritage Foundation”, 2.06.2016.

⁵⁸ Tamże.



*Razem w obronie
życia, wolności, rodziny
i suwerenności!*

- d) „skrócenie czasu trwania czynności zmierzających do rozwiązania małżeństwa” – argument o potrzebie skrócenia czasu prowadzącego do rozwiązania małżeństwa opiera się na **nieuprawnionym założeniu, że szybkość zakończenia związku jest wartością samą w sobie**. Tymczasem w sprawach o tak doniosłych skutkach społecznych i osobistych czas pełni funkcję ochronną: sprzyja refleksji, umożliwia deeskalację konfliktu oraz ogranicza ryzyko decyzji podejmowanych pod wpływem emocji i chwilowej presji.

Ponadto, deklarowana przez strony zgodność stanowisk w sprawie rozvodu nie musi oznaczać, że decyzja została podjęta w warunkach pełnej wolności każdej ze stron. W relacjach małżeńskich bardzo często występują trwałe asymetrie — ekonomiczne, emocjonalne, zdrowotne lub informacyjne — które mogą prowadzić do **wymuszonej lub pozornej zgody** jednej ze stron. Rola sądu polega m.in. na identyfikowaniu takich nierówności oraz na zapewnieniu minimalnych gwarancji ochrony strony słabszej.

6.2. Założenia dotyczące wolności, samorealizacji i osobistego spełnienia

Jak wynika z powyższego, podstawowym założeniem idei upraszczania i przyspieszania postępowania rozwodowego jest założenie, że prawo nie powinno ograniczać szybkiego wyjścia z małżeństwa uznawanego w danej chwili za nieszczęśliwe ani nawet zachęcać do ostrożności przy podejmowaniu decyzji o jego zakończeniu. Jeśli oboje lub jedno z małżonków uzna, iż małżeństwo przestało być satysfakcjonujące, prawo nie powinno stawiać barier dla rozwiązania tego związku.

Źródłem takiego poglądu jest, coraz powszechniejsze, rozumienie małżeństwa jako przestrzeni emocjonalnej satysfakcji, indywidualnego spełnienia i samorealizacji. To nie normy moralne, tradycja, religii czy prawo naturalne, ale samorealizacja stoi w centrum.

Jednak samorealizację można rozumieć na dwa przeciwstawne sposoby⁵⁹:

- a) pierwszy utożsamia ją z maksymalizacją indywidualnej swobody w zaspokajaniu bieżących preferencji relacyjnych, przyjmując prymat doraźnych wyborów i natychmiastowej satysfakcji nad zobowiązaniami oraz celami długofalowymi;
- b) drugi widzi samorealizację w długoterminowej inwestycji w trwałą, wymagającą relację oraz odpowiedzialnym budowaniu stabilnego środowiska dla wychowania dzieci.

Rzecz w tym, że zwolennicy szybkich rozwodów — w tym projektodawca — przyjmują pierwsze z powyższych znaczeń — to, które podważa cele rodzinne wyznawane przez większość ludzi. „Zapytani o swoje cele w zakresie osobistego spełnienia, wielu ludzi wskazałoby na trwałe, satysfakcjonujące małżeństwo oraz założenie rodziny. Większość przyznałaby również,

⁵⁹ E. S. Scott, Rational Decisionmaking about Marriage and Divorce, 76 VA. L. REV. 9 (1990).



*Razem w obronie
życia, wolności, rodziny
i suwerenności!*

że nawet udane małżeństwa wiążą się z poważnymi problemami i że bywa, iż relacja przez pewien czas nie przynosi satysfakcji. Mimo to oczekiwane korzyści płynące z trwałego małżeństwa uzasadniają osobiste zobowiązanie do „wytrwania” w nim w okresach trudnych. Krótko mówiąc, część osób jest przekonana, że osobiste spełnienie sprzyja raczej długoterminowej inwestycji w małżeństwo niż maksymalizacji swobody realizowania doraźnych preferencji.”⁶⁰

Na przeszkodzie w realizacji tego celu stoi wiele przeszkód, takich jak problemy ekonomiczne, konflikty dotyczące dzieci, konkurencja ze strony innych relacji, nuda, pochłonięcie karierą zawodową, kryzysy wieku średniego, choroby czy relacje z dalszą rodziną.

W obliczu takich obciążeń samo podjęcie zobowiązania na początku małżeństwa bywa niewystarczające, aby przetrwać trudne okresy. W kolejnych fazach relacji nawet szczerza wola wytrwania i osobista determinacja małżonków mogą zostać osłabione przez kumulację stresów, zwłaszcza gdy z perspektywy krótkoterminowego dobrostanu osobistego koszty trwania w małżeństwie w okresach napięcia zaczynają przewyższać koszty jego opuszczenia i poszukiwania innych rozwiązań.⁶¹

Wówczas ujawnia się doniosła rola prawa rodzinnego które może albo wspierać realizację celów długoterminowych małżonków albo to utrudniać poprzez sprzyjanie preferencjom krótkoterminowym. Może być ramą (rusztowaniem) wspierającą proces budowania trwałego związku albo narzędziem ułatwiającym jego szybki demontaż, pochyłą powierzchnią, po której łatwo ześlizgnąć się utraciwszy, choćby chwilowo, „równowagę”.

Zwolennicy rozwodów pozasądowych, w tym projektodawca, nie dostrzegają faktu, że choć wiele osób dąży do samorealizacji w małżeństwie, ich cele krótkoterminowe i długoterminowe mogą pozostawać ze sobą w konflikcie. Łatwe rozwiązanie aktualnie niesatysfakcjonującej relacji często nie sprzyja samorealizacji w dłuższej perspektywie.

Wniosek

Powyższe uwagi przesądzają o negatywnej ocenie projektu z druku nr 2121 i konieczności odrzucenia go w całości.

⁶⁰ Tamże.

⁶¹ Tamże.